

ENERGYLANDIA RALLY TEAM

Eryk Goczał i Szymon Gospodarczyk w najlepszej dziesiątce czwartkowego etapu Rajdu Dakar



- **Komplet załóg Energylandia Rally Team zameldował się na mecie 11. etapu Rajdu Dakar**
- **Najszybszymi Polakami byli dziś Eryk Goczał i Szymon Gospodarczyk**
- **11. etap rywalizacji prowadził z Biszy do Al Henakiyah**

W czwartek zawodnicy biorący udział w Rajdzie Dakar zmierzyli się na trasie 11. etapu. Prowadził on z Biszy do Al Henakiyah. Na załogi czekało aż 536 kilometrów dojazdówek oraz 346 kilometrów odcinka specjalnego. Najlepszym wynikiem spośród załóg Energylandia Rally Team popisali się dziś Eryk Goczał i Szymon Gospodarczyk, którzy zajęli 8. miejsce. Polacy startowali dziś z tyłu stawki i musieli po drodze wyprzedzać mnóstwo samochodów i ciężarówek, co oznaczało sporo walki i jazdy w kurzu.



Na 12. pozycji do mety dojechali Marek Goczał i Maciej Marton, tracąc do zwycięzców niecałe 9 minut. To kolejny bardzo dobry etap w ich wykonaniu. Nieco dalej uplasowali się Michał Goczał i Diego Ortega. Wszystkie trzy załogi Energylandia Rally Team bezpiecznie dotarły do mety i są na najlepszej drodze do tego, aby ukończyć najtrudniejszy rajd na świecie w swoim pierwszym starcie w Toyocie najwyższej kategorii.

- Od samego początku było dziś mnóstwo walki. Po starcie z dalszej pozycji mieliśmy dziś dużo wyprzedzania – m.in. ciężarówek, które bynajmniej nie ułatwiały nam zadania. Do tego jakieś 20 samochodów, więc było dziś mnóstwo akcji, jazdy w kurzu i korzystania z sentinela. Odcinek był dosyć szybki, dobrze się na nim bawiliśmy. Myślę, że całkiem nieźle poradziliśmy sobie też w sekcji

ENERGYLANDIA RALLY TEAM

z kamieniami. Zajmujemy dziś 8. miejsce i mamy dobrą pozycję startową na jutro, więc jesteśmy bardzo zadowoleni – powiedział na mecie 11. etapu Eryk Goczał.

- To był bardzo szybki odcinek – praktycznie przez cały czas mieliśmy gaz wciśnięty w podłogę. Szczególnie, że startowaliśmy z tyłu i ślady pozwalały nieco bardziej „wyprostować” drogę. Cieszę się, że nie złapaliśmy dziś żadnego kapcia, bo na sekcji z kamieniami nasze tempo było naprawdę mocne. Samochód dostał w kość, ale nie jest to nic, z czym nie poradzą sobie nasi mechanicy. Taki był nasz plan, mieliśmy atakować i tak robiliśmy od samego początku, dzięki czemu znów zbliżyliśmy się do czołówki – podsumował czwartkowy etap Szymon Gospodarczyk, pilot Eryka.



W piątek na zawodników czeka już przedostatni odcinek tegorocznego Rajdu Dakar. Etap poprowadzi z Al Henakiyah do Janbu, gdzie cała przygoda rozpoczęła się na samym początku roku. Odcinek specjalny będzie miał 311 kilometrów długości.